

Antoni Fertner



Delegacja z Huty im. Lenina wyjechała do NRD

Dziś w godzinach porannych wyjechała z Huty im. Lenina na specjalne zaproszenie hutników niemieckich, delegacja pracowników Kombinatu im. Lenina na uroczystości „Dnia Hutnika” w Stalinstadcie. Uroczystości te odbędą się w zstą rocznicę podjęcia budowy największego kombinatu metalurgicznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Nowe wybuchy bomb wodorowych planuje Wielka Brytania

LONDYN. Dziennik „News Chronicle” podał do wiadomości, że podczas prób atomowych, jakie przeprowadzi W. Brytania na wiosnę przyszłego roku na wyspach Bożego Narodzenia (Ocean Spokojny) dokonana zostanie eksplozja dwóch lub nawet czterech bomb wodorowych.

Będą to pierwsze wybuchy angielskich bomb wodorowych.

Czechosłowacy będą budowali w Syrii rafinerię nafty

PARYŻ. Minister gospodarki narodowej Syrii podał do wiadomości, że oferta Czechosłowacji w sprawie budowy i dostarczenia urządzeń rafinerii nafty, która ma powstać w Syrii, została przez rząd syryjski w zasadzie przyjęta.

Trwają jeszcze konsultacje na temat ustalenia pewnych szczegółów tej transakcji. Koszty budowanej przez Czechosłowację rafinerii wyniosą około 5 mln funtów syryjskich.

Premier Libanu proponuje zwolnienie posiedzenia Ligi Arabskiej

Premier Libanu El Yafi porozumie się z rządami krajów arabskich w sprawie zwolnienia do Bejrutu nadzwyczajnego posiedzenia Ligi Arabskiej, na którym omówiono by sprawy, związane z kryzysem sueskim.

Radio kairskie oznajmiło, że z propozycją zwolnienia posiedzenia Ligi Arabskiej wystąpił komitet polityczny tej ligi, który w połowie bm. obradował w Kairze.

Antoni Fertner jest chyba najpopularniejszym, aktorem komediowym w Polsce. W roku 1954 obchodził jubileusz 60-lecia pracy artystycznej. Karierę aktorską rozpoczął w operetce już w roku 1898 występując razem z Adolfką Zimajer w Moskwie i Petersburgu, a w roku 1902 zaczął grać role komediowe na scenach teatrów warszawskich. Ma już ich na swoim koncie ponad pięćset. Był pierwszym polskim aktorem filmowym; w r. 1908 grał krótkometrażówkę „Antoś w Warszawie”. Mimo podeszłego wieku (przekroczył już osiemdziesiąt lat) wciąż jeszcze występuje ciesząc się olbrzymim powodzeniem u publiczności. Jego najwybitniejszą rolą powojenną to: dziadek w „Archipelagu Lenoir” Salacrou, Argan w „Chorym z urojenia” Moliere i Gzysik w „Romansie z wodewilu” Turskiego-Krzemińskiego. W roku 1956 otrzymał Nagrodę Państwową II stopnia za działalność artystyczną w minionym 10-leciu. Na zdjęciu: A. Fertner ze swym synkiem.

Fot. CAF Tyński

WIADOMOŚCI ZE SWIATA

■ BONN. — W pobliżu wioski Rhuenda (Hesja) znaleziono doskonale zachowaną czaszkę Neandertalczyka, który zdaniem antropologów żył przeszło 120 000 lat temu.

■ DELHI. — W Stanie Bihar (Indie) wody Gangesu wystąpiły z brzegów zalewając olbrzymie połacie ziemi i pozabawiając tysiące ludzi dachu nad głową.

Lucjan Wolanowski

Mazurkiewicz, miasto, metody

Ciężkim ciosem było dla Władysława Mazurkiewicza odczytanie w jedenastym dniu procesu 30 stron masywnego, gdzie biegli psychiatrzy uzasadniają obszernie swą opinię o pełnej poczytalności oskarżonego. Nie na wiele się też zdały próby adw. Hofmoki-Ostrowskiego podważenia tej ekspertyzy. Obaj obrońcy stwierdzili, że ich klient po przebytych badaniach czuje się źle i że mają trudności w porozumiewaniu się z nim, na skutek „oszołomienia” Mazurkiewicza. Z właściwym sobie spokojem i taktem, przewodniczący Migdał rozszedł spór zarysowujący się wyraźnie między rzecznikami oskarżenia a obrońcami, z których jeden postawił nawet wniosek o przerwanie rozprawy na trzy miesiące. Mazurkiewicz sam oświadczył, że „nic mu nie dolega” a ostatecznie wątpliwości rozwiał obecny na sali lekarz więzienny, który stwierdził, że oskarżony może brać udział w rozprawie.

Proces przeto trwa nadal i do końca czwartkowej rozprawy odczytywano zeznania świadków, którzy nie stawali się na sali sądowej. Mielismy tylko namiastkę ciekawości.

(Dokończenie na str. 4)

Cena 20 gr

echo KRAKOWA

PISMO POPOŁUDNIOWE

Rok XI Kraków, piątek 24 sierpnia 1956 Nr 199

Wszelkie próby narzucenia siłą Egiptowi planu Dullesa zakończyć się mogą dla Anglii utratą źródeł nafty sprzeciwem krajów arabskich a może nawet i zniszczeniem Kanalu Sueskiego

— stwierdzają zgodnie dzienniki londyńskie komentujące angielsko-egipski konflikt

LONDYN (obsługa własna)

INFORMUJĄC wczoraj wieczorem dziennikarzy o przebiegu obrad końcowej sesji międzynarodowej konferencji w sprawie Kanalu Sueskiego rzecznik delegacji radzieckiej Iljiczow podkreślił z naciskiem, że jedyną decyzją przyjętą przez konferencję jest wniosek francuskiego ministra spraw zagranicznych Pineau, by przekazać rządowi egipskiemu wszystkie plany i propozycje wysunięte w toku obrad.

Tak więc separatystyczna uchwała grupy 17 państw przewidująca podjęcie przez 5-osobową komisję z premierem Australii Menziesem na czele rozmów z Egiptem na podstawie planu Dullesa, nie została przyjęta przez konferencję londyńską i jest — jak stwierdza dzisiejszy „Daily Worker” — sprzeczna z duchem jednomyślnie zaakceptowanego wniosku Pineau.

Dzisiejsza prasa brytyjska zapytuje powszechnie: CO DALEJ. Podkreśla się, że komisja Manziessa nie ma żadnych instrukcji na wypadek odmowy Egiptu pertraktowania na podstawie planu Dullesa. Opinia 17 państw popierających ten plan, jest wyraźnie podzielona jeżeli chodzi o dalsze kroki.

Zdaniem prasy brytyjskiej o ile Wielka Brytania i Francja zdecydowałyby się na podjęcie sankcji przeciwko Egiptowi, nie mogłyby liczyć na poparcie innych państw, które zastrzegają się w dyskusji przeciwko narzuceniu Egiptowi jakichkolwiek decyzji.

Zamieszczono dziś w prasie doniesienia z Kairu na temat pierwszej reakcji rządowych kół egipskich stwierdzają, że prezydent Nasser zgodził się prawdopodobnie na przyjęcie delegacji, lecz odmówił dyskusji nad planem Dullesa.

Reakcja dzisiejszej prasy angielskiej na wyniki obrad konferencji, jest dość zróżnicowana. Podczas gdy prasa konserwatywna popiera w pełni plan Dullesa i domaga się od Egiptu przyjęcia warunków planu, który delegaci Związku Ra-

dzieckiego i Indii określali jako ultimatum, pozostała część prasy nawołuje rząd brytyjski do umiaru a labourystowski „Daily Herald” i komunistyczny „Daily Worker” domagają się zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu dla przedyskutowania obecnej sytuacji.

Nowa odezwa „Dighenisia” przywódcy cypryjskich powstańców

LONDYN

Agencja Reutera donosi z Nikozji, że przywódca EOKA (Cypryjski Ruch Wyzwolenczy) „Dighenis” ogłosił odezwę, w której oznajmia, że jeśli władze brytyjskie nie rozpoczną rokowań do północy w przyszły poniedziałek — EOKA będzie uważała rozejm za zerwany.

Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu „Dighenis” wezwał członków Cypryjskiego Ruchu Wyzwolenczego do zaprzestania działalności antybrytyjskiej.

Po ogłoszeniu tej odezwy w ubiegłym tygodniu, władze brytyjskie zażądały, aby członkowie cypryjskiego ruchu oporu złożyli broń.

W odezwie z 23 sierpnia przywódca EOKA zaznacza, że przed ewentualnym rozpoczęciem rokowań rozkaz władz brytyjskich, domagających się złożenia broni przez powstańców, musi być odwołany.

Jak donosi Agencja Reutera, na Cypr udał się ostatnio transportowiec „New Australia” z 1500 żołnierzami brytyjskimi na pokładzie.

Jest to już trzeci transport wojsk brytyjskich przybywający na Cypr w ciągu tygodnia.

11 tys. kolejarzy urugwajskich rozpoczęło strajk

NOWY JORK

Wczoraj rozpoczął się w Urugwaju strajk 11 tysięcy kolejarzy, żądających od pracodawców podwyżki płac, zaleconej przez Kongres.

W parę godzin po rozpoczęciu strajku, który sparaliżował komunikację Urugwaju, obie izby Kongresu postanowiły wydatkować 17 milionów peso na poczet żądań strajkujących.

Specjalni sprawozdawcy „Echa” donoszą z sali sądowej

Dziś w godzinach popołudniowych Mazurkiewicz odwołał wszystkie złożone w śledztwie zeznania Oskarżony oświadcza: nie mam nic wspólnego z zarzucanymi mi morderstwami

Dwunasty dzień procesu nie zapowiadał początkowo sensacji. Sąd postanowił nie przesłuchiwać ostatnich dwóch świadków Krystyny Pytlarz i Mariana Dąbka. Publiczności przypomnieli się pierwsze dni procesu, kiedy zamiast milczącego Mazurkiewicza mówili o jego zbrodniach odczytywane przed sądem dokumenty. Dopiero w południe kiedy Sąd przed zamknięciem postępowania dowodowego wezwał strony do złożenia wniosków, głos zabrał Hofmoki-Ostrowski. W długim wywodzie obrońca zażądał przesłuchania byłej żony oskarżonego Heleny Zyla, prowadzących śledztwo funkcjonariuszy MO por. por. Pakosza i Wojaczka oraz pułkownika Wojska Polskiego Berlinga. Dalsze wnioski obrońcy zmierzają do odroczenia momentu zamknięcia postępowania dowodowego do czasu, kiedy skarżący się na zło samopoczucie oskarżony będzie mógł złożyć wyjaśnienia.

W tym momencie głos zabrał sam Mazurkiewicz. Jego wypowiedź cytujemy in extenso:

Wysoki Sądzie. Chciałbym sprostować oświadczenie pana obrońcy o zastrzykach. Powiedziałem mu, że na przesłuzi doby dostałem śledem zastrzyków, a dzisiaj dostałem trzy i jakieś pigułki. Rzeczywiście, od paru dni jakos dziwnie się czuję. Jestem oszołomiony, ale pod wpływem zastrzyków przychodzę do pewnej równowagi. Nie wiem, skutkiem czego to jest, przypuszczam, że skutkiem punkcji, bo nigdy czegoś takiego nie przeżywałem. Panowie lekarze uważają, że to skutek nerwicy. Nie wiem, jaki czasokres jest potrzebny, bym wrócił do stanu normalnego. Jeżeli chodzi o wniosek obrońcy o przerwanie rozprawy (Ciąg dalszy na str. 2)

Rząd amerykański wstrzymał wysyłkę ciężkiego sprzętu przemysłowego do Egiptu

NOWY JORK.

Rząd amerykański podał do wiadomości, że przerwał na jakiś czas wysyłanie ciężkiego sprzętu przemysłowego oraz specjalistów i techników do Egiptu.

Uczeni entomolodzy „knują” wielki spisek przeciwko moskitom

NOWY JORK

Wielki spisek” przeciwko moskitom, który w razie powodzenia może doprowadzić do całkowitego wytepienia tych owadów — roznośców malarii i innych chorób, przygotowują obecnie entomolodzy. Akcja walki z moskitami ma być podjęta w 8 państwach. Bronią uczonych będą hormony regulujące m. in. rozwój stadialny moskita. O odkryciu hormonów w organizmie moskita oznajmił na obradującym obecnie w Montrealu (Kanada) kongresie entomologów uczony niemiecki dr Peter Karlson.

Poinformował on uczestników kongresu o wynikach badań grupy fizjologów, którzy rozpoznali i wyodrębnili hormon moskita.

Właściciele lokali rozrywkowych nad Adriatykiem protestują

RZYM

Od poniedziałku zamknięte są wszystkie lokale taneczne i kawiarnie we włoskich miejscowościach wypoczynkowych, położonych nad Adriatykiem.

Właściciele tych lokali zaproteutowali w ten sposób przeciwko wydanemu przez władze włoskie zakazowi nadawania muzyki przez głośniki.

Właściciele kawiarni i lokali tanecznych oświadczyli, że otworzą je dopiero po cofnięciu tego zakazu.

◆ **Szwecja**
◆ **Włochy**
◆ **Hiszpania**
◆ **Kolumbia**
to nowi kandydaci
do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK
Według doniesień Associated Press ze źródeł arabskich, Irak jest kandydatem do Rady Bezpieczeństwa ONZ na miejsce Iranu.
Kandydatura ta ma pełne poparcie wszystkich krajów arabskich. Wybory niestałych członków Rady Bezpieczeństwa odbędą się jesienią br.
Kadencja Iranu upływa 31 grudnia br.
Szwecja, Włochy i Hiszpania są kandydatami na miejsce Belgii, a Kolumbia na miejsce Peru.

Już wkrótce
z dna zatoki Zuiderzee
wyłoni się
dwunasta prowincja Holandii

HAGA
Holandia przybędzie wkrótce nowa, 12-ta prowincja. Wyruszy się ona z wód dawnej zatoki Zuiderzee, która od 20 lat od czasu odcięcia jej tamą od Morza Północnego zamieniła się w ogromne jezioro zwane IJsselmeer. We wrześniu br. na IJsselmeer zakończona zostanie budowa grobli.

Czwarty kandydat
na premiera
holenderskiego

HAGA
23 bm. otrzymał od królowej misję utworzenia nowego gabinetu profesor prawa W. F. de Gaay Fortman, członek parlamentu „Partii antyrewolucyjnej”.
Jest to już czwarty kandydat na premiera od czasu wyborów powszechnych w Holandii, które odbyły się przed dziesięciu tygodniami.

Zalogi
krakowskich zakładów pracy
protestują
przeciw delegalizacji KPD

W zakładach pracy naszego województwa odbywają się masówki protestacyjne, na których zalogi wypowiadają swoje oburzenie i protest przeciwko decyzji trybunału konstytucyjnego NRF, delegalizującego działalność Komunistycznej Partii Niemiec.
W czwartek 22 bm. załoga wydziału mechanicznego Huty im. Lenina w uchwalonej rezolucji pisze o swej solidarności z niemiecką klasą robotniczą, walczącą przeciwko faszyzacji swego kraju.
Na masówce protestacyjnej w Krakowskich Zakładach So-

dowych załoga uchwaliła jednomyślnie tekst rezolucji protestacyjnej. W jej końcowych słowach załoga mówi o zwiększeniu wysiłków nad wykonaniem zadań produkcyjnych jako godnej odpowiedzi polskich robotników na decyzję rządu bońskiego. (wyr.)

Mordercę skazano
na 9 lat więzienia

Józef Markowski wychodzący z kościoła w Tomaszowicach pow. Lublin został znieczeka napadnięty przez Mieczysława Kędzińskiego, który ugodził go kilkakrotnie nożem w plecy.
Przewieziony do Lublina Markowski mimo opieki lekarskiej zmarł. Morderca został wkrótce ujęty przez organa MO i stanął przed sądem.
Jak wykazał przewód sądowy — morderstwo dokonane zostało z zemsty. Kędziński chciał w ten sposób rozstrzygnąć nieporozumienie osobiste między nim, a Markowskim.
Sąd Wojewódzki w Lublinie skazał M. Kędzińskiego na 9 lat więzienia.

Projekt
unii gospodarczej
krajów arabskich
został opracowany

22 bm. zakończyła się w Bhandunie (Liban) narada przedstawicieli krajów Wschodu Arabskiego, na której omówiono sprawę utworzenia unii gospodarczej krajów arabskich.
Ogłoszony komunikat stwierdza, że w wyniku narady opracowany został projekt porozumienia w sprawie utworzenia unii gospodarczej krajów arabskich. Projekt ten zostanie przedstawiony do zatwierdzenia komitetowi politycznemu Ligi Krajów Arabskich.



STALINOGRÓD. W elektrowni „Chorzów” rozpoczęto produkcję cegły z pyłu kopalniano-żelaznego. Dzienna produkcja tej cegły wynosi na razie przeszło 5 tys. sztuk, jednak w najbliższym czasie wzrośnie ona do 12 tys. sztuk dziennie.

OLSZTYN. Na jeziorze Morąg koło Ukty pojawiły się bobra. Zwierzęta przywędrowały tu prawdopodobnie z rezerwatów, położonych nad rzeką Pasieką.

STALINOGRÓD. W fabryce urządzeń mechanicznych w Dąbrowie Górniczej obok normalnie produkowanych dotychczas trzech typów obrabiarek, wykonany jest prototyp nowej wycieczki typu WFA.

„Pomnik
Bohaterów Warszawy
winien stanąć
pośrodku Wisły”

Po ogłoszeniu apelu społecznego komitetu budowy pomnika Bohaterów Warszawy rosła wpięta na ten cel. Już obecnie przekraczają one pół miliona zł.

W dyskusji na temat miejsca, na którym ma stanąć pomnik, ze szczególnie oryginalnym projektem wystąpił ostatnio czytelnik „Życia Warszawy” — Witold Popławski.

Proponuje on, aby pomnik stanął pośrodku Wisły, na kamiennym cokole, wyrastającym wprost z nurtu rzeki. Uważa on bowiem, że najodpowiedniejszym tłem dla pomnika będzie panorama lewo- i prawobrzeżnej Warszawy oraz wstęga Wisły.

PODSŁUCHANE

„Ziemia jest błękitna” — twierdzi meteorolog Alan Slater. Wzdziwna z wysokości gwiazdnych przestrzeni Ziemia ukazuje się bardzo świecąca, mocniej jeszcze od Księżyca; jej błyskotliwość zmienia się zależnie od 100 lat. Słynna barypór roku. Ponadto, mieszańcom innych planet ukazuje się ona cała błękitna, niezawodnie na skutek odbiasku bardzo drobnych znajdujących się w atmosferze. Ostatecznie Ziemia widziana z góry samych powodów, z których niebo przedstawia się błękitną z oczom tych, którzy je i torfistych gruntach.

Młoda małżonka z Itzeboe (Holzstyn) opuszcza męża i wniosła prośbę o rozwód. Uzasadnienie: mąż chce zahartować żonę przed czekającą ich wycieczką campingową, przez trzy noce z rzędu obiewał ją w łóżku. Obiczożno, że szybkość pogrążania się w morzu wynosi 23 cm w ciągu 100 lat. Słynna barypór roku. Ponadto, mieszańcom innych planet ukazuje się ona cała błękitna, niezawodnie na skutek odbiasku bardzo drobnych znajdujących się w atmosferze. Ostatecznie Ziemia widziana z góry samych powodów, z których niebo przedstawia się błękitną z oczom tych, którzy je i torfistych gruntach.

Tragiczny epilog
grzybobrań

Troje dzieci: 9-letni Antoni Madej, jego 12-letni brat Michał i 14-letni Jan Tomiuk ze wsi Chełmca, gromada Tuplice, w pow. Lubusko udali się do lasu na grzyby.

W pewnej chwili dzieci znalazły się na terenie byłego niemieckiego lotniska polowego, gdzie znalazły niewypał pozostały z okresu wojny. Dzieci zaczęły przy zalezionym pocisku manipulować, na skutek czego nastąpił wybuch. Antoni Madej i Jan Tomiuk zostali zabici na miejscu. Michał Madej przewieziony w stanie ciężkim do szpitala w Lubusku, zmarł po kilkunastu godzinach.

Greccy parlamentarzyści
bawią w Moskwie

MOSKWA
Na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR w dniu 23 bm. w godzinach wieczornych przybyła do Moskwy delegacja parlamentu Grecji z m. ministrem finansów L. Oftaxiasem na czele.
Na lotnisku udekorowanym flagami państwowymi Grecji i ZSRR gości powitali radzieccy dostojnicy państwowi.

Po raz pierwszy
na
głębokości 7,500 m.
dokonano zdjęć
otchlani morskich

Uczni amerykańscy sporządzili ostatnio zdjęcia otchlani morskich na nieosiągalnej dotąd głębokości 7500 m.
Zdjęcia te — jeszcze nie wywołane — wykonane zostały za pomocą specjalnych kamer, które spuszczone do wody z pokładu amerykańskiego statku badawczego „Calypso”. Kamery opuszczono na nylonowych linkach do wód Oceanu Atlantyckiego, w rejonie leżącym mniej więcej w równej odległości od wybrzeży Afryki i Ameryki Południowej.

Czy Dulles
uda się do Kairu?

Rzecznik delegacji amerykańskiej oświadczył, że nie wiadomo jeszcze, czy sekretarz stanu USA Dulles uda się osobiście do Kairu, jak to ostatnio przewidywano.
W każdym razie bezpośrednio po konferencji Dulles ma zamiar wrócić do Stanów Zjednoczonych.

Dwunasty dzień procesu Mazurkiewicza

(Dokończenie ze strony 1)
wy do jutra, to nie wiem co na to powiedzieć. Trudno, żeby z mojej przyczyny rozprawa została odroczone. Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że chcę nasświetlić całokształt mojej sprawy od momentu aresztowania, aż do dnia dzisiejszego. Poza tym zamierzam wyjaśnić pewne fakty, które są zawarte w akcie oskarżenia i skorzystać z przysługującego mi prawa by naręczyć po dziesięciu miesiącach mieć możliwość wygadania się. Proszę teraz o zarządzenie krótkiej przerwy.

Sąd: Czy oskarżonemu wyznaczę przerwę półgodzinną?
Mazurkiewicz: Tak jest.
Po półgodzinnej przerwie głos zabiera Mazurkiewicz. Wstępuje oskarżony składając wyjaśnienia na temat stosowanych wobec niego w Krakowie zakazanych metod śledztwa i rzekomej możliwości popełnienia przez niego samobójstwa. Podobno w Krakowie por. Pakosz miał go kilkakrotnie uderzyć podczas przesłuchania. Po przewiezieniu oskarżonego do Warszawy i przejęciu śledztwa przez kpt. Juraka wypadki te nie powtórzyły się więcej.
Rozmowy przeprowadzane z kpt. Jurakiem, łagodne perswazyje i możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności byłej żony, przyrodniej siostry, ojca Mazurkiewicza oraz osób postronnych (np. niemieckiego Grywińskiego, podejrzanego o zabójstwo Tomaszewskiego) skłoniły — oświadcza Mazurkiewicz — do przyznania się przez niego do winy. Zrobił to tym chętniej, że oficer śledczy dał mu do przeczytania gazetę a projektem amnestii, który określał wysokość grożącej mu kary na kilka lat więzienia. Natomiast gdyby oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw, rzekomo miano zapisać na jego konto kilkadziesiąt zbrodni, dokonanych w całym kraju.
Długotrwałe śledztwo zmęczyło-

skarżonego. Jak się wyraził, chciał już mieć spokój i przyznał się do winy, licząc, że i tak nikt nie uwierzy, gdyby chciał inaczej. Stając przed Sądem nie chciał początkowo obalać zeznań złożonych w śledztwie, czekając na odpowiedni moment. Dopiero obecnie uznał, że nadeszła stosowna chwila. Oskarżony kilkakrotnie zastrzegł się, że w to co powie i tak mu nikt nie uwierzy. Na dowód przytacza fakt, że jeszcze w śledztwie życzliwie usposobiony do niego kpt. Jurak pokwitował te wyznania pobłażliwym uśmiechem i radził nie upierać się przy nich. Mazurkiewicz zdaje sobie sprawę, że czeka go najwyższy wymiar kary, jest na to przygotowany, lecz bez względu na sceptyczny stosunek Sądu, stron i publiczności — postanawia przedstawić swój punkt widzenia na zarzucane mu zbrodnie. Jak utrzymuje morderstw tych nie popełnił.
Mazurkiewicz składa zeznania monotonnym głosem, ze spuszczonej oczyma. Oto jak motywuje przyznanie się do winy w śledztwie, a następnie podczas przewodu sądowego:
„Miałem gość bogaty asortyment zbrodni do wyboru, więc wybrałem sobie te, które uwzględniono w akcie oskarżenia. Postanowiłem „wstawić wolte” władzom śledczym, które rzekomo wszystko o mnie wiedziały, a nie miały żadnych innych dowodów prócz kanapki z szynką. Poddałem więc nazwisko Zarzeckiego jako swojej ofiary, choć rozmawiałem z nim w 1946 r. w Brukselu. Muszę przyznać, że to była fantazja z mojej strony.
Następna sprawa to zabójstwo Brylskiego. Nie miałem s tym nic wspólnego, podobnie jak ze sprawą zabójstwa Tomaszewskiego i zaginięcia Jerzego de Laveaux. Dziwi się, że publiczność tak spokojnie reaguje na moje słowa. Wyowiedz tu wywołuje poruszenie na widowni. Sąd uspekując publiczność. „Jeżeli chodzi o sprawę Łopuszyńskiego — mówi dalej Mazurkiewicz — to padł strzał, pocisk utknął w czaszce o czym obydwoj od razu wiedzieliśmy. Przyczyną tego

zdarzenia było 200 dolarów, o których Łopuszyński jednak nie wspominał. Wołał miłczeć, gdyż znalazłem pomiędzy nimi banknoty dolarowe skradzione mi swego czasu w pociągu podczas powrotu do Krakowa. Według naszej umowy Łopuszyński miał podtrzymać tę wersję, lecz ostatecznie przedstawił sprawę zupełnie inaczej.
Prasa wyrzuciła sprawę krzywdę, doszukując się w mojej osobie sprawy wszystkich czynów. Od samego początku zamieszczano tendencyjne artykuły, podając kłamliwe wypowiedzi nawet w sprawozdaniach z sali sądowej. Podziwiam komentarz redaktora Wolanowskiego, który wysnuł możliwość, że będą chciał odwołać swoje zeznania. Uważał on jednak, że będą grał rolę wariata. Nie grałem, bo to była teza mojego obrońcy. Według niego byłem wariatem popełniającym te zbrodnie albo jestem nim, przyznając się do winy. Ja sam uważałem się za człowieka normalnego.
Są osoby, które mogły by zeznawać, lecz wyglądają jak na zastraszone. Wzywane na świadków będą miłczeć i tłumaczyć się niepamięcią. A przecież jeszcze podczas śledztwa prokurator Kleiski powiedział, że są pewne niedomówienia w mojej sprawie. Chciał w tej sprawie ze mną rozmawiać. Mogłem się wypowiedzieć na ten temat, lecz nie chciałem przedłużać śledztwa. Powiedziałem, że porozmawiam z nim po rozprawie. Gdy zapytałem go, czy będzie mnie oskarżał, odpowiedział że prawdopodobnie tak. Wyraziłem się wówczas, że gdybym z nim rozmawiał w tej chwili, to etyka nie pozwoliłaby mi małe oskarżać.
Psychoza strachu, jaka opanovała ludzi w związku z moim procesem nie pozwalała im się wypowiedzieć jasno. Prowadząc spokojne życie osoby te nie chcą mieszzać się do sprawy, zwłaszcza po znalezieniu zwłok w garażu, co ma być konkretnym dowodem winy. Wiadomo jednak przecież, że klucz od garażu miała inna osoba. Mogłoby przedstawić wielu świadków, ale nie wiem, czy ci ludzie będą mó-

wili. Na przykład w dniu zabójstwa Tomaszewskiego znajdowałem się na imieninach u pewnej pani, lecz wątpię, czy zechce ona potwierdzić ten fakt. W ogóle chciałbym złożyć pewne wyjaśnienia w związku z zeznaniami świadków. Nie wiem, czy te wyjaśnienia są istotne. Musiałbym przegłądnąć akt oskarżenia i złożyć tu pewnego rodzaju dementi”.
Sąd: Niech je oskarżony złoży.
Mazurkiewicz zaczyna swoje dementi — od Bommera. Dziwne wydaje mu się, że jego niedoszła ofiara tak długo czekała ze swym oskarżeniem. Według jego wyjaśnień, był na spotkaniu nad Rudawą, ale nie chciał otruć Bommera. Natomiast zeznał, że zabrał truciznę z Urzędu Probierczego, gdyż nie chciał, żeby jego żona była podejrzana o współudział w usiłowaniu zabójstwa.
W dalszym ciągu Mazurkiewicz wypowiada swoje uwagi na temat zeznań świadków, ujawniając, że z niektórymi łączyły go znacznie bliższe stosunki handlowe, niż to oni przedstawili przed Sądem. Między innymi mowa o Leonardzie Roszkowskim i Kazimierzu Maślankiewicz.
Kontynuując swoje uwagi na temat świadków oskarżony mówi z sarkazmem. Dziwi się, że w aktach mojej sprawy nie ma zeznań Dziadonia, który — mówił o znajomości ze mną. Prosiłem o konfrontację z tym oświadczeniem, którego nigdy nie widziałem na oczy. Do konfrontacji tej jednak nie doszło. Gustawa Sobolewska była do ostatniej chwili jak najlepiej do mnie usposobiona. Dziwi się, że w swych zeznaniach potępiała mnie przed Sądem. Stefan Spasowski wiedział o wszystkich transakcjach handlowych, zawieranych w podlegu FCK. Był to jedyny oświadek, który nie zajmował się szmugłem, ale ochętnie brał pieniądze. Jan Krzywicki, który mógłby najwięcej powiedzieć w sprawie Łopuszyńskiego, zamknął i mam nadzieję, że nie przedko się zjawidze.
Oświadczenie pisemne świadka Knobel również jest niegodne za prawdę. Gdy byłem z nim w Łasku Wojskim, proponowałem mi małżeństwo. Sama dała mi pierś-

cionek, który jej po kilku dniach oddałem. Dziwi mnie wreszcie stanowisko mojej przyrodniej siostry i macochy, które starały się wyciągać ujemne cechy z mojego dzieciństwa. Stosowały się widocznie do tezy obrony, która sugerowała, że najlepiej byłoby dla mnie, gdybym udawał wariata.
To wszystko, co mam do powiedzenia. Nie chcę przedłużać tego procesu. Dowody przeciwko mnie są tak niezbita, że na nie już nie mogę liczyć. To, co powiedziałem teraz, chciałem ożnajmić w ostatnim moim słowie, ale obrońcy nalegali na mnie, abym wcześniej złożył to oświadczenie. Sprawy przypisywanych mi czynów nie przyznaję się do winy, ponieważ wszystkie fakty zbrodni skierowane są przeciwko mnie. W tej chwili nie ma sensu odwoływać tego, co zeznałem w śledztwie. Sąd ma wszystkie dowody, a ja ich nie mam.
Odwołanie moich zeznań pociągnęłoby za sobą konieczność nowego śledztwa, a ja chcę, aby ta sprawa skończyła się jak najszybciej. Słusznie podkreśla prasa, że jest to wyjątkowy proces w historii kryminalistyki. Jest to jednak proces jak najbardziej tragiczny dla jednostki. Słuchalem go, jak gdyby nie o mnie to chodziło. Nie robie ze siebie ofiary. Czuję się szczeniawym, że po dziesięciu miesiącach śledztwa mogłem się naręczyć wygadać. Jestem przygotowany na wszystko.
Z kolei Sąd zadaje pytanie oskarżonemu: Czy oskarżony przyznaje się do zabójstwa Zarzeckiego?
Mazurkiewicz: Nie.
Sąd: Czy oskarżony przyznaje się do zabójstwa Brylskiego?
Mazurkiewicz: Nie.
Sąd: Czy oskarżony przyznaje się do zabójstwa Jerzego de Laveaux?
Mazurkiewicz: Nie.
Sąd: Czy oskarżony przyznaje

się do zabójstwa Jadwigi de Laveaux?
Mazurkiewicz: Nie.
Sąd: Czy oskarżony przyznaje się do zabójstwa Zofii Suchowej?
Oskarżony: Nie.
Sąd: Czy oskarżony przyznaje się do usiłowanego zabójstwa Łopuszyńskiego?
Oskarżony: Nie.
Sąd: Dlaczego po odczytaniu aktu oskarżenia, oskarżony przyznał się do popełnienia tych czynów?
Oskarżony: Nie chciałem przedłużać tej rozprawy, lecz był konsekwentnym do końca. I jak wspominałem — nie zależy mi na obronie. Mówię to dzisiaj, gdyż wiem, że cała ta sprawa jest przesądzona.
Po dziesięćminutowej przerwie Sąd postawił pytanie:
Czy oskarżony chce jeszcze złożyć jakiegoś wniosku?
Mazurkiewicz: Nie.
Sąd: Czy oskarżony chce odpowiadać na pytania stron w związku ze swym oświadczeniem?
Mazurkiewicz: Uważam to już za bezcelowe.
Głos zabiera Hofmoki-Ostrowski. Mówi on: „Ponieważ oskarżony na pytanie sądu, czy przyznaje się do popełnienia przestępstw odpowiedział ośmiem razy nie, uważam za konieczne wyjaśnić sprawę jego poprzedniego przyznania się do winy w czasie śledztwa. Równocześnie stwierdzam, że obrońcy mają prawo porozumiewania się bez ograniczeń z oskarżonym, co do dalszej linii obrony.
Z kolei Sąd postanawia: odmówić wnioskom obrony o przesłuchanie Heleny Mazurkiewicz, odmówić przesłuchania oświadczeń śledczych prowadzących śledztwo w Krakowie, gdyż jak to stwierdził sam oskarżony okoliczności te nie miały wpływu na jego przyznanie się do winy, odmówić wezwania na świadka pułkownika Berlinga; ponieważ nie ma to istotnego znaczenia dla sprawy.
Na tym o godzinie 16.15 sąd zamknął postępowanie dowodowe i przetrwał rozprawę do jutra godz. 9.
W. KAIDER — A. ZARNOŃSKI

24 SIERPIEŃ Piątek Bartłomiej, Jerzego

WIDACZ OLICAMI KRAKOWA

Rzeczywistość mówi co innego

Niezmiennym powodzeniem cieszy się gabloty Prezydium MRN „prezentująca” krakowianom przebieg drogowych.

Jednak fakt, że ani tekstów, ani zdjęć nie zmieniono od chwili ich umieszczenia. A trudno uwierzyć, że od maja do sierpnia żaden z kierowców nie spowodował wypadku przez nieuwagę, lub nieprzestrzeganie przepisów.

Rzeczywistość mówi co innego! (mar)

Tylko dla filigranowych

Na podstawie wymiarów dziennej i nocnej bielizny, i podomek, znajdujących się w naszych sklepach, można by wnioskować, że w Krakowie wszystkie kobiety są szczupłe... Tymczasem wystarczy mały spacer ulicami, by stwierdzić, że przynajmniej co czwarta krakowianka jest tęga.

Te właśnie kobiety tygodniami muszą szukać po sklepach odpowiednich dla siebie rozmiarów odzieży, przesyłając pod adresem wytwórców i dystrybucji ciężkie westchnienia. (w)

Kompromitujące niedbalstwo!

Każdy oglądał ją uważnie i oddawał innemu. Nikt nie chciał wierzyć własnym oczom — a jednak była to prawda...

Do Krakowskich Zakładów Gastronomicznych „Wschód” nadszedł list z PP „Uzdrowiska Polanica” — Rozlewnia Wód Mineralnych — w kopercie z arcy... zaskakującym nadrukiem: Weber Quelle. Grafenortler Mineralbrunne. Grafenort in Schles.

Nic dziwnego więc, że pracownicy KZG nie wierzyli własnym oczom.

Rozumiemy dobre chęci wykorzystania starych kopert, nie mniej należałoby jednak ten mocno nieaktualny nadruk jakoś zamazać. Takie bowiem niedbalstwo jest więcej niż kompromitujące dla polanickiej rozlewni wód. (d)

- Internet warszaty 5-hektarowy poligon

W nowym ośrodku szkolenia traktorzystów

Jeszcze w tym roku zostanie otwarta w Miechowie Szkoła Mechanizacji Rolnictwa. W ciągu dwu lat nauki kształcić ona będzie mechaników-traktorzystów, których tak bardzo brakuje naszemu rolnictwu. — Już wkrótce zakończona zostanie budowa ośrodka, w którym szkoła znajdzie pomieszczenie. Obiekt ten będzie zupełnie nowoczesny, wybudowany zgodnie z najnowszymi normami budowlanymi, wyposażony w duże warsztaty i internat. W pobliżu szkoły zostanie otwarty 5-hektarowy poligon.

Do ośrodka przyjmowana będzie młodzież w wieku od 16 do 18 lat, po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. —

Nowy rok szkolny w Nowej Hucie

Wydział Oświaty nowohuckiej DRN dowiadujemy się, co przedsięwzięto, aby ułatwić dzieciom i młodzieży zdobywanie wiedzy w roku szkolnym 1956/57.

Kolejowy szpital

Prezydium WRN przekazało do dyspozycji DOKP Kraków budynek przy ul. Dzierżyńskiego 44. Powstanie tu — po przeprowadzeniu robót adaptacyjnych — szpital, który pomieści 250 łóżek. Jeden z oddziałów zostanie oddany do użytku pacjentów - kolejarzy, za rok. (lw)

Ostatnie przedstawienia rewii Stalinozrodzkiego Teatru Satyry

W poniedziałek, wtorek i środę bm. odbędą się już ostatnie przedstawienia stalinozrodzkiego Teatru Satyry, który po 3-tygodniowym pobycie w naszym mieście uda się z kolei na gościnne występy do Warszawy.

Wesoła rewia „Co nam zostało z tych lat” cieszyła się w Krakowie dużym powodzeniem, toteż nie jest to ostatnia wizyta Teatru Satyry ze Stalinozrodu. Ujrzymy go jeszcze w naszym mieście za kilka miesięcy z nowym programem. (až)

Przypomina Podhale...

Krakowianie dumni są z tego, że znają swoje miasto „jak własną kieszeń”. Ciekawi jesteście, ilu z nich wie o tym, że w obrębie Krakowa znajdują się jeszcze drewniane domki, takie, jakie buduje się na Podhalu. Oto jeden z nich w Matecznym.



Fot. J. Lewicki

W niedzielę wielkie pokazy lotnicze

Jeszcze tylko parę dni. Ani się obejrzyście, jak nadejdzie 26 sierpnia: Po południu tego dnia lotnisko w Rakowicach zapelni się ciekawym tłumem. O godz. 15.30 rozpoczyna się... WIELKIE POKAZY LOTNICZE. Weźmie w nich udział lotnictwo sportowe i wojskowe.

Oto wzbija się w niebo balon, a nad głowami z furkotem krąży latające modele. Bezszelestne szybowce — „Mucha”, „Jastrząb”, dokonują cudów akrobacji indywidualnej i zespołowej. Od samolotu odrywa się skoczek i z zawrotną szybkością pędzi — coraz prędzej — w stronę ziemi. Co to? Zepsuty spadochron!!! Nieee! Po 30 sekundach otwiera się niezawodnie wielka biała czasza.

Program Wielkich Pokazów jest bogaty. Obejmuje jeszcze strącanie baloników przez samoloty „Junak 3”, spadochrony.

Dlaczego...

...już 3 tygodnie leży w wagonie nie wyładowany turbogenerator własności Krakowskich Zakładów Sódowych?

...w sklepach spożywczych w Wadowicach sprzedawane są wedliny bardzo słone, tak słone, że trudno je zjeść?

Przed wszystkim rozładowane zostanie w znacznym stopniu przepelnienie, w szkołach podstawowych TPD Nowej Huty. Od września br. oddane zostaną do użytku dwa całkowicie nowe budynki szkolne w osiedlach B-1 oraz A-11 (każdy dla 400 dzieci), a trzeci w C-32 wykończony ma być najpóźniej do października. Pozwoli to na zniesienie trzyzmiannowej nauki — prowadzonej dotąd np. w szkole na A-O, na zredukowanie nadmiernej ilości równoległych oddziałów klasowych oraz zmniejszenie do maksimum czterdziestu, liczby uczniów w poszczególnych klasach.

FUNDUSZ 210 TYS. ŻŁ NA REMONTY SZKOŁ

Warto też wiedzieć, że gabinetom nowych szkół zapewniono odpowiednie wyposażenie, pomoce naukowe, a świetlicom gry.

„DOM HARCERZA” PRZENIESIONY

„zostanie z osiedla A-0 do budynku Szkoły Przystosowania Zawodowego na Osiedlu B-1 (dawna SPZ będzie całkowicie zlikwidowana). W

killudziesięciu salach tego budynku otwarta zostanie również nowa Zasadnicza Szkoła Budowlana dla ponad 300 chłopców i dziewcząt. Poza tym uruchomi się tam również filie krakowskiego Wiczorowego Uniwersytetu Markszizmu Leninizmu.

DLA PRACUJĄCYCH

„nowość” stanowić ma przyzakładowa szkoła Huty im. Lenina o trzechzmiannowej nauce, dostosowanej ściśle do trzechzmiannowej pracy w Kombinacie. Podobnie jak w roku ubiegłym czynnie będzie nadal Liceum dla Pracujących przy szkole osiedla C-1 oraz szkoły podstawowe dla dorosłych osiedla A-1, C-2 i szkoła dla robotników koksochemii (klasa 6 i 7).

I jeszcze jedna wiadomość: grono nauczycielskie Nowej Huty powiększy się o 40 nowych sił — przeważnie młodych absolwentów Liceum Pedagogicznego. (ir)

Nowe ciekawe filmy zobaczymy podczas Festiwalu Filmów Radzieckich

Zbliża się Festiwal Filmów Radzieckich... Przebieg jego będzie się jednak różnić od festiwali z lat ubiegłych, gdyż specjalny nacisk położony zostanie na filmy premiery. Dotychczas ukazywało się w tym okresie bardzo wiele filmów znanych, niekiedy nawet starych i ogranych. Obecnie chodzi o to, aby Festiwal stał się — z małymi wyjątkami — faktycznym przeglądem najnowszych kolorowych pozycji kinematografii radzieckiej. Jakże więc obrazy wejdą w tym czasie na ekran kin krakowskich?

Na kina festiwalowe wybrano: „Uciechę”, „Wandę”, „Apollo” i nowohucki „Świt”, przy czym w tym ostatnim wyświetlanych będzie siedem nowych filmów. Wśród pozycji, które zobaczymy, jest — można by zaryzykować twierdzenie — pierwszy kryminalny film „Śledztwo”, o ciekawej, sensacyjnej treści. Są też: opracowane z dużym rozmachem „Otello” i „Wieżor trzech króli” wg dzieł Szekspira, „Matka” i „Poemat pedagogiczny” na podstawie utworów: Gorkiego i Makarenki. Problemy nurtujące nie tylko zresztą społeczeństwo radzieckie, znajdują swe odbicie w filmach „Ulica” i „Pourot”. Pierwsza z tych pozycji przedstawia walkę z chuligaństwem, druga — analizuje sprawy małżeństwa i rodziny.

Jedynym w rb. tzw. kinem powtórkowym będzie „Sztuka”, gdzie wyjątkowo pokazane zostaną filmy dawniejsze.

Ekipa lekarska w Łazanach

Zgodną pochwałą inicjatywy w wystąpiła ostatnio sekcja PCK Komitetu Blokowego nr 15 Dzielnicy Stare Miasto wraz z tamtejszym Kołem Ligii Kobiet. Otóż zorganizowano ekipę lekarską, która wyjechała na cały dzień do wsi Łazany koło Gdowa. Tam dr Joanna Guzowska-Tanicka przebadala wielu mieszkańców zwłaszcza młodzież i udzieliła szereg porad.

Do akcji tej — nie wiadomo dlaczego, niezbyt przychylnie ustosunkowało się Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej, które mimo zaopiniowania nie przygotowało żadnego lokalu dla ekipy.

Na szczęście badania można było przeprowadzić w tamtejszej szkole dzięki jej kierownikowi, w przeciwnym bowiem razie cała ta pożyteczna akcja mogła „spalić na panewce”. (d)



Inaczej w słońcu...

Jeszcze trochę wyglądają w słońcu aleje i ulice Nowej Huty. Niestety — w tym roku na skutek rażąco kapryśnej pogody, rzadko okazje mamy do oglądania takiego widoku.

CO GDZIE KIEDY

TEATRY KINA

SŁOWACKIEGO: „Kordian” godz. 19. MŁODEGO WIDZA: godz. 19.15 „Igraszki trafu i miłości”. Poezji: godz. 19.30 „Co nam zostało z tych lat”

LETNIE: godz. 19.45: „Szałka z Ławendowego Wzgórza”. APOLLO: godz. 16, 18, 20 „Białe ren”. UCIECHA: godz. 16, 18, 20 „Bel Ami”. WANDA: godz. 16, 18, 20. „Salto mortale”. WARSZAWA — nieczynne. WOLNOŚĆ: godz. 16, 18, 20.15. „Ucieczka do Francji”. SZTUKA: godz. 16, 18, 20. „Achtung! Banditen”. MŁODA GWARDIA: godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Dom na przedmieściu. STAL: godz. 16, 18, 20. „Kata Nag”. ŚWIT: godz. 16, 18, 20. „Szałka z Ławendowego Wzgórza”.

WYSTAWY

MUZEU M LENINA ul. Topolowa 8 otwarte od godz. 11 — 18. Dla wycieczek wyświetlane są filmy. MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Plac Wolności 1. „Sztuka ludu krakowskiego”. PAŁAC SZTUKI, Plac Szczepański 4. Wystawa zbiorowa obrazów, rzeźby i rysunków Mariana Konarskiego godz. 10—18. DOM MATEJKI, ul. Florjańska 41. MUZEUM SZOLAYSKICH, Plac Szczepański, „Sztuka cechowa”. DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3. Wystawa fotografii Józefa Rosnera godz. 10—18. WYSTAWA PROJEKTÓW POMNIKA WDNIECZNOŚCI DLA ARMII RADZIECKIEJ w gmachu MRN. Pl. Wiosny Ludów 3/4 od godz. 12 — 18 w święta od godz. 10 — 13. MUZEUM ARCHEOLOGICZNE „Stare i nowe na przedmieściach Krakowa”. DZIELNICOWY DOM KULTURY NOWA HUTA Osiedle A-1 „Świat w plakacie turystycznym”.

DZIEURY

POGOTOWIE MILICYJNE tel. 333-33. STRAŻ POŻARNA tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE, Slemiradzkiego 1, tel. 0-9. DYZUR CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna A.M. ul. Kopernika 21. DYZUR POŁOŻNICZY: II Klinika Pol. i Chor. Kob. ul. Prądnicka 37. APEKI: Rynek Główny 42, Długa 4, Rakowicka 12, Krakowska 1, Plac Wolności, Rynek Podgórecki, Senatorska 5, Grzegorzewska 9.

RADIO

RADIO NA PIĄTEK 24 SIERPIEŃ Godz. 18.30: Muzyka i aktualności. 18.55: Magazyn muzyczny. 19.40: — Radiowa spółdzielnia satyryczna. 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. — 20.35: „Grube ryby” — komedia M. Bałuckiego. 22.05: Sprawozdanie z procesu Władysława Mazurkiewicza. 20.30: Muzyka popularna. 22.40: Koncert. — 23.07: Muzyka. 23.50: Wiadomości. —

NA SOBÓTĘ 25 SIERPIEŃ

Godz. 5.30: Muzyka. 5.45: Program. 5.51: Gimnastyka. 6.00: Dziennik. — 6.30: Wiadomości. 6.36: Muzyka. — 6.51: Gimnastyka. 7.00: Dziennik. — 7.10: Melodie ludowe Południowej Ameryki. 8.06: Utwory na gitarę. — 8.15: Muzyka. 8.30: Wiadomości. 8.36: Muzyka baletowa. 9.00: Audycja dla dzieci „Błkitna sztafeta”. 9.20: — Koncert. 10.00: „Z frontu techniki” pog. 10.15: Pieśń. 11.07: Z całego świata. 12.04: Wiadomości. 12.20: — Koncert życzeń. 12.50: Aud. dla wsi. 14.00: Utwory skrzypcowe. 15.00: — Program. 15.10: Władzanka melodii Stelza. 15.30: Dla dzieci słuch. „Legenda spod Giewontu”. 16.00: Wiadomości. 16.05: Koncert Jana Liersza. 17.00: Dziennik. 17.15: Muzyka. 17.50: Aud. literacka.

Jedziemy do Zakopanego i Zawoi

Wycieczki do Zakopanego i Zawoi urządziła w najbliższych dniach Woj. Rada Związków Zawodowych wraz z Orbsem. Poprowadzone zostaną one przez kwalifikowanych przewodników, w programie jest bowiem przejście do Doliny Kościeliskiej i Wąwozu — Kraków, a także i przejście na Babią Górę. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Obsługi Turystycznej „Orbis”, ul. Św. Jana 2. Tam również udzielana są informacje związane z wycieczkami.

KRAKOWSKA ORUKARNIA PRASOWA KRAKÓW WIELOPOLE 1, tel. 542-52

ECHO SPORTOWE

Owalna piłka idzie w ruch!

Pierwszy mecz rugby w Krakowie:

Polonia Bytom — Górnik Stalinogród

Kiedy za kilkanaście lat jakiś kronikarz sportowy będzie opracowywał historię rozwoju rugby w Polsce, zatrzyma się nad datą 26 sierpnia 1956 r. W dniu tym bowiem Kraków, kolebka piłkarstwa, stał się świadkiem (a właściwie dopiero stanie się) pierwszego w tym mieście meczu rugby.

Zdaniem wielu zagranicznych znawców sportowych, rugby z czasem wyrugują piłkę nożną i staną się „sportem nr 1” we wszystkich krajach. Gra ta ma być bowiem bardziej emocjonująca i pasjonująca od meczów piłkarskich. Zobaczymy czy „bakcył rugby” trafi w Krakowie na właściwą pożywkę, czy obok Startu-Juvenia, pierwszej w naszym mieście drużyny rugby powstaną dalsze, czy tysięczne rzesze kibiców, zbierających się tłumnie na każdym meczu piłkarskim, przetrzącając swe zainteresowania na „rugbyistów”...

MECZ DWÓCH NAJLEPSZYCH DRUŻYN

Wróćmy jednak do niedzielnego meczu krakowskiego, który ma zapoznać naszych sportowców z grą w rugby i spopularyzować ten sport w Krakowie. Na boisku Cracovii o godzinie 11 spotkają się dwa najlepsze w Polsce zespoły: Polonia Bytom i Górnik Stalinogród. Drużyny te powstały na wiosnę br. i roz-

grały już szereg spotkań, na razie nieoficjalnie, gdyż rozgrywki o puchar redakcji „Sportowca”, będące pierwszym turniejem mistrzowskim rozpoczynają się we wrześniu br. W rozgrywkach tych uczestniczą również Start-Juvenia, jedyny reprezentant Krakowa w turnieju rugby. Juvenia grać będzie za tydzień (2 września) w Krakowie z Polonią Bytom.

AŻEBY WIEDZIEĆ NA CZYM POLEGA GRA...

To, że krakowianie tłumnie zgromadzą się na boisku Cracovii by obserwować pierwszy mecz rugby, nie ulega wątpliwości. Widzowie jednak chcą wiedzieć, na czym polega gra, jakie są przepisy, kiedy jedna z drużyn zdobywa punkty, słowem nie chcą siedzieć jak na przysłowiowym „tureckim kazanu”. I dlatego organizatorzy chcą zapoznać wszystkich z regulaminem gry, przeprowadzą krótką pogadankę przed meczem, a następnie w czasie zawodów speaker objaśniać będzie poszczególne zagrania. Speakerem zawodów niedzielnych będzie przew. sekcji rugby przy WKKF Stalinogród Stefan Miłchoński.

Jest pewne, że publiczność krakowska na tym pierwszym meczu nie znając jeszcze pełni przepisów, nie będzie

wyrażała swego niezadowolenia gwizdami, skierowanymi pod adresem sędziego. Ale już po kilku meczach, zwłaszcza gdy będzie grała Juvenia z którą ze śląskich drużyn, atmosfera na widowni nie będzie się różniła wiele od nastroju jaki panuje na widowni w czasie rozgrywek ligowych piłkarskich.

A więc spotkamy się w niedzielę o godz. 11 na boisku Cracovii, by obserwować pierwszy mecz rugby. (t)

Za 2 tygodnie meta I Etapu

Tour de Pologne w Krakowie

Niewiele dni dzieli nas od kolarskiego XIII Wyścigu Dookoła Polski. W Krakowie, mieście w którym znajdować się będzie meta I etapu, powstał już komitet etapowy, podzielony na poszczególne komisje, które wykonały już większość prac związanych z przyjęciem kolarzy. Najwięcej trudności ma do przezwyciężenia komisja propagandy, do zadań której należy również praca nad zbieraniem nagród. Zwraca się ona do wszystkich instytucji społecznych o nadysianie nagród do WKKF Kraków, ul. Basztowa 6. Wierzymy, że apel ten spotka się z poparciem zainteresowanych instytucji i już w najbliższym czasie napłyną pierwsze nagrody.

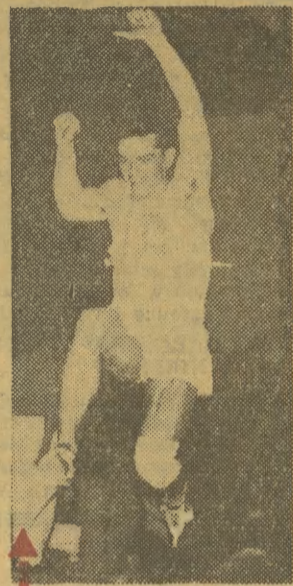
Czytelników z pewnością zainteresuje wiadomość, że meta pierwszego etapu z Rzeszowa do Krakowa znajdować się będzie na stadionie Cracovii. Jak już podawaliśmy, Wyścig w tym roku zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Oprócz kolarzy Polski, na mecie staną ekipy zagraniczne, z którymi nasi kolarze będą się starali nawiązać równorzędną walkę, aby zrehabilitować się za wyniki jakie uzyskali w „Tour d'Europe”.

Impreza na stadionie Cracovii zapowiada się bardzo ciekawie. Zobaczymy również kadrę naszych torowców, która rozegra atrakcyjne zawody propagandowe, tak mile widziane przez naszych sympatyków kolarstwa. (J. K.)

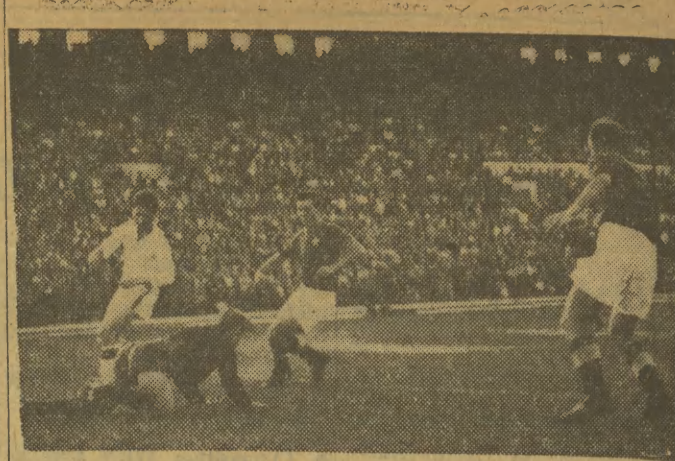
Skład Polski na mecz z Bułgarią ustalony

Po sparingowym meczu naszej Kadry A z reprez. Dolnego Śląska we Wrocławiu, w którym wygrała drużyna Kadry 1:0 (0:0), zdobywając bramkę ze strzału Machowskiego na kilka minut przed końcem spotkania, kapitanat sekcji pn. GKKF ustalił nast. skład drużyny polskiej na mecz z Bułgarią: Szymkowiak (rez. Stefaniszyn), Maślak, Korynt, Woźniak, Strzykowski, Zientara, Machowski, Brychczy, Cieślak, Pohl, Nowak. W drużynie polskiej znajdują się dwóch debiutantów tj. obaj skrzydłowi: Machowski z Wisły i Nowak z Górnika Zabrze.

Rekordziści Polski



Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Budapeszcie, oprócz rekordu świata Krzezińskiej, padły jeszcze 2 rekordy Polski. Grabowski ustanowił w skoku w dal wynikiem 7,67 m nowy rekord Polski, a Malcherczyk w trójskoku osiągnął rekordową odległość 15,56 m.



Wyjazdy zagraniczne

KOLARZY DO DANII...
W godzinach rannych 23 bm. dwójka polskich torowców Zając i Grundmann opuściła Warszawę udając się do Kopenhagi na kolarskie mistrzostwa świata na torze.

WIOŚLAREK DO JUGOSŁAWII

W środę wieczorem na wioślarskie mistrzostwa Europy kobiet w Bled (Jugosławia) wyjechała w towarzystwie trenera Chudzińskiego osada czwórki ze sternikiem bydgoskiego Kolejarza: Dopierała, Gołębiowska, Zdziennicka, Kowalska, Stern, Migocka. Do Bled wyjechał również przewodniczący sekcji wioślarskiej GKKF — Marchlewski oraz trener Cepek.

W piątek wyjedzie do Jugosławii Teodor Kocerka, a w sobotę 25 bm. pozostała część ekipy męskiej.

Odznaczenie Duńskiej-Krzezińskiej

Przewodniczący GKKF Wł. Reczek nadał Elżbiecie Duńskiej-Krzezińskiej najwyższe odznaczenie sportowe — „Złoty Medal za wybitne osiągnięcia sportowe”.

Medal ten otrzymała Krzezińska za ustanowienie rekordu świata w skoku w dal.

Łasak na czele Wyścigu Dookoła Słowacji

Po dwóch etapach kolarskiego Wyścigu Dookoła Słowacji, w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Łasak (Polska) wyprzedzając o 33 sek. Szweda Ammella i o 44 sek. Nowaka (CSR).

Drugi etap wyścigu z Nitry do Svet długości 138 km wygrał Kubr (CSR) w czasie 3,48,19 godz. przed Reisingerem (Austria) i Łasakiem (Polska), który miał czas gorszy o 54 sek. od zwycięzcy II etapu.

CZY WIECIE?

Bokserka reprezentacja Polski wystąpi 31 bm. na meczu z Jugosławią w Belgradzie w składzie — Liedke, Adamski, Brychlik, Wojciechowski, Sobolewski (Kaczmarek), Jan Piński, Wajasek, Dampc I, Grzelak (Korołowicz) i Gościński. Drugi mecz odbędzie się 3 września w Serajewie.

*
Trener Feliks Stamm będzie obserwował ogólnopolski turniej bokserki w Berlinie w dniach 11 — 16 września. Wezmą w nim udział zawodnicy NRF i NRD, a celem turnieju jest ustalenie reprezentacji Niemiec na Olimpiadę.



(Dokończenie ze str. 1)

kawych zeznań, jakie złożyłby Jan Krzywicki, Janina z Linkowskich Bałabanowa, Zbigniew Halski, Janusz Lisowski i inni.

Ci dając ostatni panowie mieli z Mazurkiewiczem rozległe interesy. Halski był też przyjacielem oskarżonego i to, że nie stawiał się na rozprawie dziwi tym bardziej, że w tych dniach można go było oglądać w całej krasie w jednym z uzdrowisk. Dziwne rzeczy dzieją się z tymi świadkami... Gdy jechałem na proces — frapowała mnie cyfra 108 świadków, powołanych przez oskarżyciela publicznego. Przyznaję, że ilość wzięłem za jakość...

Sporo było na podium osób, które nieboszczyk adwokat Rettinger określał mianem „półświadków”. Był między nimi np. Rudolf Dyczek, którego zeznanie trwało 40 sekund co jest rekordem w mej dziennikarskiej praktyce. I ani znowu — dużo wiedzieli, ale poza własnymi personaliami niewiele było prawdy w ich zeznaniach.

Czytelnicy wybaczą małą dygresję osobistą. Czterokrotnie stawałem przed komisją poborową i zawsze uznawany byłem za zdolnego do służby w domu, bez broni. Skreślony jestem z rejestru wojskowego, ale od czasu do czasu wdział wojskowy Dzielnicy Rządu Narodowej Warszawa — Mokotów, zaprasza mnie na krótką ale serdeczną rozmowę. Jak dotąd nie proponowano mi dowodzenia nawet plutonem i w ogóle — pewnie w związku z osłabieniem napięcia na arenie międzynarodowej — raczej dają mi do zrozumienia, że na mnie nie liczą. Najbardziej frapująca jest jednak precyzja z jaką doręczają mi wezwania — w najbardziej zapadłych kątach kraju, gdzie tylko rzucił mój reporterski obowiązek. Tym bardziej jest zagadkowe, że w tak zasadniczej sprawie nie potrafiono odszukać ważnych świadków oskarżenia i sprowadzić ich na salę w Krakowie. Wydaje się, że w kraju gdzie jest obowiązek meldowania się nawet na pobyt czasowy, gdzie każdy dorosły obywatel ma dowód osobisty — odszukanie tych ludzi powinno być kwestią godzin.

Mazurkiewicz, miasto, metody

Ja osobiście podtrzymuję moje zeznania złożone w jednym z poprzednich reportaży i twierdzę nadal, że przed Wojewódzkim Sądem w Krakowie toczy się „proces w próżni”, że Mazurkiewicz nie był sam, ale, że działał w oparciu o określone środowisko. Rozprawa ma się ku końcowi i żal bierze, że nie usłyszymy zeznań różnych ludzi, którzy żyli z Mazurkiewiczem w przyjaźni i prowadzili z nim od czasu do czasu brudne interesy. Czytelnicy pozwolą, że namaluję tu portret jednego z tych świadków, któremu wygodniej było wyjechać bez podania adresu, a który nie został dotąd na rozprawę doprowadzony.

Mazurkiewicz żył dobrze z nim — a z jego żoną — jeszcze lepiej. Na jej nazwisko wykupiona została za jedne 5 tysięcy zł w roku 1951 karta rzemieślnicza na wyrob pewnych potrzebnych artykułów, którymi z niewiadomych powodów brzydziej się u nas wielki przemysł, a które są żyłą złota dla obrotnych macherów. Obrót miesięczny miał rzekomo wynosić 12 tysięcy złotych, ale w rzeczywistości oceniony jest na 150.000 złotych. Ci „rzemieślnicy” w ciągu pięciu lat zakupili sobie następujące drobiazgi: 4 złote zegarki za 25 tysięcy zł, 5 złotych bransoletki za 42.000 zł, 3 pierścionki z których jeden z dużym szmaragdem otoczony brylantami — łącznie za 36.000 zł, 800 dolarów USA zakupionych od pewnego handlarza w Krakowie i 400 dolarów — nabytych w Warszawie, 2 futra za 35.000 zł, 2 kurtki futrzane za 22.000 zł, samochód wyremontowany za 25.000 zł itd. Nie wymienię tu oczywiście garderoby czy obuwia sztychanych z najdroższych materiałów zagranicznych u najlepszych krawców czy szewców. Poinformuje natomiast, że ta para, dwoje dzieci, jej matka, jego babka i pielęgniarka tej ostatniej — rokrocznie spędzają w lecie dwa miesiące w Sopocie i w zimie — tyleż w Zakopanem. Mają trzy

osoby służby i dwa mieszkania. W jednym z nich, trzy-pokojowym są izby po 60 metrów kwadratowych. Dzieje się to w czasie, gdy w Krakowie jest katastrofalna sytuacja mieszkaniowa i ludzie pracy gnieźdzą się w najstraszliwszych warunkach. Jak ci państwo ustrzegli się przed kwaterunkiem? Chętnie poinformuję kiedys czytelników o prostym tricku, jaki został tam zastosowany.

Na lonie tej pary — a szczególnie żeńskiej połowy — Mazurkiewicz przeżywa wiele swych dobrych i złych dni oraz nocy. Ona kupuje od „Władeczka” pewne precjoza, pożyczka mu pieniądze, konferuje z jego byłą żoną...

W Krakowie to, co tu piszę, nie jest szczególną rewelacją. Nie chcę zaglądać tym „rzemieślnikom” do garnków. Mogłbym napisać o nich znacznie więcej. Zamierzam tylko wykazać na tym jednym, wcale nie odosobnionym przykładzie, że bezkarności wszelkiego rodzaju kombinatorów spod ciemnej gwiazdy — powinna mieć jednak swoje granice. Przecież nikt nie ośmieszy się twierdzeniem, że do takiego majątku dochodzi się w tak krótkim czasie uczciwymi drogami. I nikt też w Polsce za 5 tysięcy złotych nie nabywa patentu na bezkarności.

Mazurkiewicz ma pecha — dał się złapać. Jego wspólnicy nie są jakoś dotąd niepokojeni, niektórym nie potrafi się nawet doprowadzić na podium świadków. Po czwartkowym dniu rozprawy — los Mazurkiewicza wydaje się być przesądzony. Ale nie waham się przed określeniem, że jego proces to taka „sprawa Dreyfusa dla ubogich”. I niech nikt nie dopatruje się w tych słowach niczego obelżywego. Jesteśmy ubodzy między innymi dlatego, że okradają nas stale szumowiny w rodzaju niektórych niedoszłych świadków z krakowskiego procesu. Z naszego wspólnego bochenka chleba — oni krają sobie największą pajdę. I nawet niekiedy nóż, którym to czynią, używany jest przez nich do innych celów. Wtedy nie sypią się okrucy ale leje się krew.

LUCJAN WOLANOWSKI